

Antysemityzm na stadionach. Były sędzia nie widzi problemu, a sam mówi o "bujdach żydowskich ośrodków"

Karol Wojnarowski

8 lis 21



"Synagoga to nie blef, płynie w was żydowska krew", "Waszym domem Auschwitz jest", "Do gazu!" - to tylko niektóre z przyśpiewek udokumentowanych na polskich stadionach w ostatnich latach. Kiedy zostały podjęte działania na rzecz walki z antysemityzmem, jeden z byłych sędziów nie krył oburzenia, a nawet oskarżył środowiska żydowskie o spisek.

- Stowarzyszenie Nigdy Więcej, od lat walczące z rasizmem i ksenofobią, m.in. w piłce nożnej, zorganizowało debatę na temat antysemityzmu na stadionach piłkarskich.
- Jeden z zaproszonych na debatę zupełnie zlekceważył sprawę, a także stanowczo stwierdził, że problem nie istnieje. "Kolejna bujda na resorach nakręcana przez żydowskie ośrodki i środowiska wiadomo, w jakim celu" – napisał.
- - To było uzupełnienie cennej wiedzy, której wielu wciąż brakuje. A antysemityzm na takiej ignorancji często bazuje — tłumaczy w rozmowie z Onet Sport dr hab. Rafał Bankowski, współzałożyciel Nigdy Więcej.
- Stowarzyszenie wysłało list z prośbą o reakcję do PZPN i FIFA. Przedstawiciele polskiej federacji jednak nic o tym nie wiedzą.

4 października stowarzyszenie Nigdy Więcej, zajmujące się przeciwdziałaniem rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji, zorganizowało internetową debatę na temat antysemityzmu na stadionach w Polsce i Europie. Zaproszenie do udziału w debacie zostało rozesłane do wielu instytucji piłkarskich, m.in. do wojewódzkich związków piłkarskich.

Odpowiedź na zaproszenie od Łukasza Araszkiewicza, syna byłego reprezentanta Polski Jarosława i do niedawna sędziego piłkarskiego zrzeszonego w Kolegium Sędziów Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej, wywołała szok w stowarzyszeniu.

"Jako sędzia z 17-letnim stażem sędziujący na różnych poziomach nigdy nie byłem świadkiem zachowań antysemickich, w przeciwieństwie do rasistowskich. Kolejna bujda na resorach nakręcana przez żydowskie ośrodki i środowiska wiadomo, w jakim celu. Proszę więcej nie wysyłać mi takich zaproszeń, bo się z tym nie zupełnie nie zgadzam, Żydzi nie są narodem wybranym mimo tej wiecznej ich pychy" - napisał Araszkiewicz, który podpisał się stopką WZPN w wiadomości.

Wielkopolski Związek Piłki Nożnej, pod który podlegał Araszkiewicz, zdecydowanie odciął się od jego wypowiedzi i zaznaczył, że zakończył on sędziowską karierę w czerwcu br. i nie ma już nic wspólnego ze związkiem.

"Wielkopolski ZPN w sposób jednoznaczny i stanowczy odcina się od treści maila przesłanego przez p. Łukasza Araszkiewicza (...). Wyartykułowane w nim poglądy stanowią w całości prywatną opinię Pana Araszkiewicza i w żadnej mierze nie należy jej utożsamiać ze stanowiskiem Związku (...). Wielkopolski ZPN wyraża głębokie ubolewanie, że tego typu wypowiedź została wyrażona przez osobę przez lata związaną ze Związkiem" - napisał prezes WZPN Paweł Wojtala w odpowiedzi do stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Sam Araszkiewicz odniósł się do sprawy w rozmowie z "Gazetą Wyborczą" i potwierdza swoje stanowisko. "Moja reakcja na wiadomość wynikała ze wzburzenia na fakt, że czynione są kolejne próby poszukiwania antysemityzmu tam, gdzie nie występuje on jako zjawisko" - napisał. Uważa antysemityzm za haniebną, ale jednocześnie "nie zgadza się na tworzenie bezpodstawnej nagonki na stowarzyszenia kibicowskie oraz całe środowisko piłkarskie".

Potwierdził też, że nie pracuje już w Wielkopolskim Związku Piłki Nożnej, a stopka WZPN znalazła się w jego mailu "przez przeoczenie".

Nigdy Więcej pisze do PZPN i FIFA

"Jest to trudny dla polskiej piłki temat, nie spodziewaliśmy się więc samych pochwał. Jednak jedną z reakcji na tę debatę należy uznać za wypowiedź przekraczającą ramy akceptowalnej krytyki" - pisze w swoim liście do szefa PZPN Cezarego Kuleszy stowarzyszenie Nigdy Więcej.

"Wypowiedź p. Łukasza Araszkiewicza powieli najbardziej rozpowszechnione antysemickie mity o społeczności żydowskiej jako o jednolitej grupie, która stawia sobie za cel szkalowanie Polski – przykładem takiego działania mają być reakcje na antysemityzm. Niestety, słowa p. Araszkiewicza pokazują, że posługiwanie się negatywnymi stereotypami o Żydach jest zjawiskiem wciąż obecnym także w świecie polskiej piłki. Liczymy, że Pan Prezes zajmie w tej sprawie jednoznaczne stanowisko" - czytamy dalej w liście. Został on przesłany także w języku angielskim do Gianniego Infantino, prezydenta FIFA.

"Antysemityzm bazuje na ignorancji"

- Ta konkretna debata była zorganizowana w celu zaprezentowania dobrych praktyk w dziedzinie przeciwdziałania antysemityzmowi stosowanych przez kluby takie jak Borussia Dortmund. Chodziło o to, żeby odnieść te doświadczenia do sytuacji w Polsce, gdzie antysemityzm niestety wciąż pojawia się na gruncie kultury stadionowej — wyjaśnił w rozmowie z Onet Sport dr hab. Rafał Pankowski, współzałożyciel stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Zwrócił uwagę także na wystąpienie podczas debaty Macieja Kozłowskiego, byłego ambasadora RP w Izraelu, który podkreślił rolę Żydów w tworzeniu polskiej piłki. - To było uzupełnienie cennej wiedzy, której wielu wciąż brakuje. A antysemityzm na takiej ignorancji często bazuje — mówił Pankowski.

Przyznał on jednocześnie, że wielokrotnie spotkał się z pogrózkami odnoszącymi się do prób walki z rasizmem i ksenofobią na stadionach, ale dotąd ich nadawcami byli wyłącznie pseudokibice. - Jeśli chodzi o osobę z taką pozycją jak sędzia, to się raczej nie zdarzało. Choć pamiętam jeden

przykład, gdy sędzia podczas meczu ligowego zapytał czarnoskórego zawodnika: "wstaniesz, czy mam ci dać banana?" — tłumaczył Pankowski.

Współzałożyciel stowarzyszenia Nigdy Więcej docenił też fakt, że WZPN odciął się od wypowiedzi Araszkiewicza. Jak stwierdził, było to "minimum, którego należało się spodziewać".

Pankowski jest zdania, że "okres prezesury Zbigniewa Bońka był w dużym stopniu okresem wycofania się PZPN z odpowiedzialności za ducha fair play w tej dziedzinie". - Prawie nic nie zrobiono, jeśli chodzi o poprawienie kultury futbolu poprzez walkę z ksenofobią. Może nowy prezes popatrzy na to świeższym spojrzeniem. Problem istnieje i o tym była ta debata — powiedział.

Przedstawiciele PZPN, z którymi udało nam się skontaktować, nie wiedzieli o tej sprawie i nie chcieli jej komentować.

Udokumentowany antysemityzm na polskich stadionach

Stowarzyszenie Nigdy Więcej konsekwentnie dokumentuje przykłady antysemickich zachowań na polskich stadionach.

"Synagoga to nie blef, płynie w was żydowska krew", "Śmierć żydowskiej ku...", "Śpiewają miasta, śpiewają wioski, największą ku... jest klub żydowski", "Zawsze nad wami pie... Żydami", "Waszym domem Auschwitz jest, cała Polska o tym wie, że czerwona armia ta cała pójdzie do pieca!" - to tylko niektóre przyspiewki, które miały miejsce w ostatnich latach.

Zapytaliśmy dr. hab. Rafała Pankowskiego o liczbę udokumentowanych przez Nigdy Więcej przypadków zachowań rasistowskich, antysemickich, ksenofobicznych i homofobicznych z udziałem pseudokibiców zarówno na stadionach, jak i poza nimi. W 2019 r. było ich 129, w kolejnym roku - 67, w kończącym się 2021 r. - 47. Pankowski zwrócił uwagę, że liczba zdarzeń jest mniejsza najpewniej z powodu pandemii COVID-19 i w konsekwencji zamykania stadionów przez obostrzenia epidemiczne.

<https://sport.onet.pl/pilka-nozna/antysemityzm-na-stadionach-byly-sedzia-mowi-o-bujdach-zydowskich-osrodkom/36bng1g>